

Zakrzewski, Witold

Próba analizy porównawczej poglądów polityczno-społecznych : Montesquieu a Leszczyński. Cz. 1, Uwarunkowanie twórczości i stanowisko metodologiczne

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 1/4, 685-714

1956

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Witold Zakrzewski

PROBA ANALIZY PORÓWNAWCZEJ POGLĄDÓW POLITYCZNO-SPOŁECZNYCH MONTESQUIEU A LESZCZYŃSKI

CZEŚĆ PIERWSZA

Uwarunkowanie twórczości i stanowisko metodologiczne

Gdy dwieście lat temu umierał wielki francuski uczyony — Montesquieu, — żył jeszcze w Luneville'u współczesny mu polski pisarz polityczny — Stanisław Leszczyński. Obaj ci wybitni myśliciele swej epoki znali się osobiście i szanowali wzajemnie. Leszczyński gościł na swym dworze Monteskiusza¹, a ten niewątpliwie musiał cenić króla Stanisława, skoro zaproponował mu swą kandydaturę do tworzonej przez niego Akademii.

Zarówno współczesność życia i twórczości, jak osobista znajomość skłaniały badaczy polskiej myśli polityczno-społecznej do prób wiązania działalności publicystyczno-literackiej Leszczyńskiego z twórczością Monteskiusza. Analiza ich dzieł nie pozwalała jednak na postawienie tezy o bezpośrednim wpływie myśli monteskińskiej na twórczość Leszczyńskiego i rozpatrywanie jego poglądów przez pryzmat rzekomej recepcji poglądów tego wybitnego francuskiego filozofa. To dążenie do wykazania związku wyraża się więc w tezie Tretiaka², który starał się sugerować uzależnienie publikacji *Głosu wolnego wolność ubezpieczającego* od wydania dzieła Montesquieu *O duchu praw*³. Mimo rzeczywistej zbieżności dat ich pu-

¹ Montesquieu, *Voyages*, Bordeaux 1890, t. II, s. 9, 387.

² „Encyklopedia wychowawcza“, Warszawa 1904, t. VI, s. 481.

³ Tezę tę rozwija szeroko Rembowski — Wstęp LIX i in.

blikacji, — 1748 i 1749 — teza ta pozbawiona była jakichkolwiek racjonalnych podstaw⁴. Wydanie przez Leszczyńskiego dzieła spoczywającego przez przeszło dziesięć lat w manuskrypcie wydaje się być uwarunkowane nie przypadkiem ogłoszenia o rok wcześniej owoców wieloletnich studiów przez Montesquieu, lecz zmienioną sytuacją w Polsce. Dopiero w warunkach ujawniającego się ożywienia umysłowego mógł Leszczyński powziąć nadzieję, że jego dzieło znajdzie czytelników i może spełnić wytknięte mu zadanie upowszechnienia w opinii szlacheckiej przekonania o konieczności reformy ustroju Rzeczypospolitej⁵.

Odrzucając przesłanki, które pchnęły Tretiaka i innych polskich burżuazyjnych naukowców do szukania uwarunkowania działalności pisarskiej Leszczyńskiego twórczością Montesquieu, widzimy mimo to istotne podstawy do analizy porównawczej ich poglądów i koncepcji.

Naukowa analiza doktryn politycznych, odrzucając idealizm filiacji idei i autonomizm rozwoju myśli ludzkiej, nie odrzuca bynajmniej oddziaływania na świadomość rozpowszechnionych poglądów, nie stawia jakiegś wulgarno-materialistycznej tezy o niezależności i izolacji myślowej poszczególnych pisarzy i działaczy. Naukowa metoda, stwierdzając rozstrzygające znaczenie bazy i klasowego pryzmatu świadomości determinującego sposób odbijania się w twórczości obiektywnie istniejących stosunków społecznych, nie

⁴ Leszczyński formułuje pierwotną redakcję *Głosu Wolnego* na kilkanaście lat przed powstaniem *Ducha Praw* (1736-37?), a więc w okresie gdy Montesquieu dopiero rozpoczyna kształtować swe koncepcje. Szereg zmian wprowadzonych do drugiej redakcji polskiej i do wersji francuskiej w okresie bezpośrednio poprzedzającym publikację, nie wykazują zmian ani o charakterze zapożyczeń, ani świadomej polemiki z jego treścią. Dopiero w innych, późniejszych drobnych pracach znać pewne wpływy *Ducha Praw* i wówczas znaczenie ich nie będzie nazbyt wielkie (*Oeuvres du Philosophe bienfaisant*, 1764, t. III, s. 231, t. IV, s. 150).

⁵ Niewątpliwie nie jest przypadkiem, że w tym samym czasie zostaje wydana leżąca szereg lat w manuskrypcie obok *Głosu Wolnego* (1748), *Anatomia Rzeczypospolitej* Garczyńskiego (1751), że daty te są zbieżne z otwarciem biblioteki Załuskich (1747), z rozwojem budowy Collegium Nobilium Konarskiego. Jest to wszystko związane ze słabymi jeszcze, lecz już niewątpliwymi objawami procesu narastania ożywienia umysłowego, związanego z dążnością do przebudowy i intensyfikacji gospodarki (np. działalność Załuskiego w dobrach biskupstwa krakowskiego, Małachowskiego w swych majątkach leżących w zagłębiu staropolskim) i uwidaczniającego się również w słabych jeszcze zarówno zakresem postulatów, jak siłą wystąpienia, lecz przerywających panowanie starszlacheckiego marazmu, próbach reform magnackich.

neguje oddziaływania panujących w epoce doktryn, wyobrażeń, poglądów. Wskazuje ona jedynie, że to, co ideolog czerpie z zastanego dorobku umysłowego, i to, jak z niego korzysta, jest uwarunkowane potrzebami bazy i świadomością klasową, na gruncie których wyra-
stają jego poglądy⁶.

Naukowa analiza doktryn politycznych odrzuca kosmopolityczne koncepcje uzależnienia i wtórności myśli politycznej narodów, których rozwój w wyniku specyfiki ich historycznego procesu przemian uległ zahamowaniu czy uwstecznieniu, i biernego charakteru recepcji poglądów ideologów przodujących w danej epoce. Nie oznacza to jednak negowania wzajemnego oddziaływania panujących w danej epoce poglądów i doktryn, czerpania przez myślicieli i pisarzy każdego narodu nie tylko z własnego, narodowego, lecz również ze znanego mu ogólnoludzkowego dorobku wiedzy i myśli ludzkiej. Stanowisko to przyjmuje, że korzystanie z wiedzy ogólnoludzkiej jest jej twórczym wykorzystaniem, stosownie do specyfiki warunków narodowych, integralnie związanym z jej przetworzeniem i rozwinięciem, stosownie do potrzeb i możliwości określonych bazą i klasowymi interesami pisarza w ramach społeczeństwa, którego jest członkiem.

Walcząc z kosmopolitycznymi kryteriami wartościowania dzieł naukowa metoda każe oceniać ich znaczenie nie poprzez miernik zbliżania się do rzekomo szczytowych osiągnięć myślowych epoki, — idealistycznie oderwanych od konkretnego uwarunkowania abstrakcyjnie pojętych wzorów — lecz poprzez stwierdzenie, o ile wyrażały obiektywną rzeczywistość i służyły jej przekształceniu w kierunku postępowym, o ile w ramach ich narastały nowe elementy stanowiące dorobek ludzkiego poznania rzeczywistości społecznej i rządzących nią prawidłowości.

Gdy tak w najogólniejszych zarysach określimy przeciwstawność marksistowskiej i burżuazyjnych metod analizy i oceny doktryn polityczno-społecznych, staje się jasne, że naukowe badania nie mogą obyć się bez studiów porównawczych. Analiza porównawcza musi posiadać jednak jakościowo odrębną treść i charakter od burżuazyjnego formalizmu i abstrakcjonizmu studiów komparatywnych.

Skoro rozwój myśli ludzkiej oparty jest o zmianę i kształtowanie zastanego dorobku umysłowego, to tym samym dla naukowej

⁶ Por. Marks-Engels, *Dzieła Wybrane* t. II, s. 473, *List Engelsa do K. Schmidta*.

analizy poglądów niezbędne jest stwierdzenie, z jakiego dorobku myślowego autor wychodził przetwarzając go i zmieniając stosownie do konkretnych potrzeb. By ocenić zakres i rozmiar twórczego wkładu myśli, staje się niezbędne ustalenie punktu wyjścia, — a to nie jest możliwe bez analizy porównawczej. Analiza ta jest przeciwstawna burżuazyjnej. Gdy pierwsza starała się uwypuklić choć najbardziej pozorne i formalne nurty wpływów, a tym samym zacierając twórcze elementy, w marksistowskiej analizie zadaniem naczelnym staje się uwypuklenie tego, co nowe, co narasta w myśli ludzkiej, stanowi o pogłębieniu wiedzy, o życiu społecznym, służy rozwojowemu procesowi przemian.

Zdając sobie sprawę, że twórcza myśl wyrasta w oparciu o zastany dorobek, poprzez analizę porównawczą, możemy stwierdzić, jakie nurty myślowe, panujące w epoce, stanowiły podłoże dla wzrostu nowych poglądów aktywnie wspierających proces przemian, jakie zaś w procesie walki ideologicznej musiały być obalone i wyparte na to, by umożliwić postęp społeczny, polityczny i naukowy. Stąd analiza porównawcza jest również cennym środkiem dla oceny nie tylko znaczenia twórczych przeobrażeń ideologii, lecz dla pogłębiania i weryfikowania oceny poszczególnych panujących w epoce kierunków ideologicznych.

I wreszcie przed analizą porównawczą staje jeszcze jedno nader istotne, naukowo podstawowe zadanie.

Nie ma żadnego kierunku badań naukowych, który mógłby zrezygnować z badania obiektywnych prawidłowości. Gdy chcemy badać prawidłowości przemian ideologii i jej rozwoju, gdy chcemy ustalać prawidłowości procesu rozwojowego poglądów ludzkich dotyczących ich bytu społecznego, wówczas badania porównawcze stają się nieodzowne. Jedynie one mogą pozwolić nam na stwierdzenie, jak prawidłowości przemian i rozwoju bazy odpowiadają prawidłowości uzależnionych od nich przemian nadbudowy.

Trzeba przyznać, że walcząc przeciw formalizmowi studiów porównawczych, przeciw abstrakcyjnemu zestawieniu doktryn i poglądów, czy to nieporównywalnych, czy też bez świadomości, jakim celem naukowym może rzeczywiście służyć ich porównanie, nauka marksistowska czasowo zaniedbała ten odcinek badań. Było to konieczne jako zjawisko przejściowe. Na to, by można było przystąpić do studiów porównawczych, niezbędne było uprzednie przeanalizowanie uwarunkowania poszczególnych doktryn, tak by stwierdzić ich zależność od obiektywnych warunków, od charakteru

stosunków klasowych, w ramach których stanowiły broń ideologiczną itp. Dopiero na tej podstawie można wykorzystać studia porównawcze dla pogłębienia naszej wiedzy.

Właśnie ze względu na zaniedbanie tego odcinka badań, poniższa praca niewątpliwie musi nosić w sobie szereg niedostrzegalnych dla autora błędów i braków.

Wiemy, że myśl polskiego Oświecenia nie wyrastała w izolacji od prądów umysłowych epoki, od ogólnoeuropejskiego nurtu oświecenia. Podkreślając narodowy charakter, odrębność i swoistość ideologii polskiego Oświecenia, zdajemy sobie sprawę, że na umysły i poglądy naszych działaczy i myślicieli wywierały poważny wpływ poznawane przez nich teorie i koncepcje myślicieli innych narodów. Czy jednak zdajemy sobie sprawę z obiektywnego uwarunkowania stosunku naszych ideologów do tych doktryn i poglądów?

Przez pewien czas, utożsamiając fałszywie walkę z kosmopolityzmem, z pomijaniem związków i współzależności polskiej myśli politycznej z równoczesnymi czy uprzednio powstałymi poglądami na gruncie walki ideologicznej w ramach innych społeczeństw, przemilczaliśmy to złożone zagadnienie. Obecnie, zrozumiałwszy fałszywość takiej izolacji, wskazujemy na związki. Lecz jakżeż często, nie znajdując oparcia w źródłowej, konkretnej analizie, stwierdzamy fakty, wskazujące na znajomość obcych doktryn i koncepcji, lecz nie jesteśmy w stanie ani ściśle określić zakresu oddziaływania elementów zaczerpniętych ze światowego dorobku myśli, ani też obiektywnych prawidłowości, ustalających sposób wykorzystania tego dorobku, określających charakter i kierunek akceptowanych doktryn i poglądów.

Leszczyński żyjąc przez długie lata we Francji, dogłębnie obznajmiony z tamtejszą walką ideologiczną, miał możliwość oparcia swych poglądów na tym samym dorobku myślowym, który stanowił zaplecze twórczości Montesquieu. Tym samym znika jeden z elementów przypadkowości różnic ideologicznych — odmienność subiektywnej wiedzy. Obaj byli reprezentantami tej samej klasy feudalnej arystokracji, i obaj reprezentowali w jej ramach ten sam kierunek myślowy: świadomość konieczności postępowych przemian, które by ograniczyły narosłe sprzeczności, hamujące rozwój społeczny. Istniała jednak między nimi zasadnicza różnica: Montesquieu był arystokratą francuskim, Leszczyński polskim; Montesquieu myślał przez pryzmat potrzeb i interesów swej klasy w warunkach dalej rozwiniętej bazy i odpowiadającego jej przemianom

układu sił klasowych; Leszczyński — nawet wówczas, gdy poruszał problematykę stosunków francuskich — wyrażał poglądy w zasadniczym zrębie wykształcone w oparciu o odmienne stosunki społeczno-ekonomiczne, na tle sytuacji swej klasy w warunkach uwstecznienia bazy. Wydaje się więc, że o tyle, o ile to możliwe poprzez zestawienie poglądów indywidualnych, analiza porównawcza ich koncepcji może wskazać na prawidłowość ogólną: na podobieństwa i różnice koncepcji dwu ideologów o zbieżnych dążeniach i zbieżnym klasowo uwarunkowaniu swej psychiki, w warunkach odmiennego etapu rozwojowego bazy i odmiennego odpowiadającego mu układu sił klasowych.

W ramach niniejszej pracy koniecznym było ograniczenie zakresu rozważanej problematyki do tych elementów twórczości każdego z tych filozofów, które są porównywalne, znajdują swe odpowiedniki w dorobku twórczości drugiego. Tak wykreślony zakres jedynie nieznacznie uboży myśl Leszczyńskiego, którego dorobek był o wiele szczuplejszy, natomiast pozostawia poza zakresem rozważań poważną część twórczego wkładu Montesquieu w rozwój nauk społecznych.

Różnica skali dorobku omawianych pisarzy jest w pewnej mierze obiektywnie uwarunkowana. Ma ona jednak również subiektywne podstawy w osobowości obu omawianych myślicieli.

Montesquieu był wybitnym uczonym, zamiłowanym w badaniach zagadnień społeczno-politycznych, który wraz z rozwojem swej działalności pisarskiej coraz wyraźniej koncentrował wysiłek życia na badaniach naukowych. Jego największe dzieło *O duchu praw* było wynikiem wieloletnich studiów, w toku których stał się wszechstronnym znawcą stosunków gospodarczych i politycznych swej epoki.

Leszczyński działalność publicystyczno-polityczną prowadził jak gdyby na marginesie właściwych swych dążeń i zainteresowań. Pozbawiony kolejami losu pozycji magnata w oligarchicznie rządzonej Polsce, przełamał właściwe tej warstwie cechy ideologii, lecz pozostał obcy wysiłkowi wytężonej pracy naukowo-badawczej.

Zadawała się spostrzeżeniami i obserwacjami, jakie czynił w trakcie swej działalności politycznej, i refleksjami, jakie przynosiła mu lektura, w konfrontacji z obserwacją otaczającej go rzeczywistości. Formułując swe poglądy — zadawała się wytyczeniem ogólnych zasad, poza problematyką organizacji aparatu państwowego, pozostawiał innym wypełnienie ich konkretną treścią szczegó-

łowych wniosków i propozycji. Stawiając postulaty nie zmierzał ani do pełnego wyjaśnienia przesłanek, na których je opierał, ani celów, jakim miały służyć. Powoduje to nie tylko trudności w ujawnieniu jego poglądów społecznych, gdy musimy je wydobywać z sensu postulatów reformatorskich i lapidarnych nieraz uwag i wypowiedzi. Powodowało to również osłabienie znaczenia jego twórczości w skali międzynarodowej.

Prócz tego słabość, chwiejność, brak zdecydowania i szukanie poklasku kosztem rezygnacji z walki o swe przekonania — zacierają również przed oczyma późniejszych badaczy wartość dorobku Leszczyńskiego. Montesquieu w swej walce ideologicznej nieraz zmuszony był do pewnych kompromisów, do liczenia się z cenzurą państwową i kościelną, lecz zakres tych kompromisów ograniczał do formy raczej niż treści. Był człowiekiem światowym, nie zamierzającym poświęcać swej wygodnej i zaszczytnej pozycji dla bezkompromisowej walki o idee, które głosił, lecz równocześnie starał się je bronić w przekonaniu, że waga czynionych odkryć, ich słuszność, zapewni mu większą sławę niż tani poklask sfer dworskich. Leszczyński próżny i szukający poklasku, chwiejny i giętki, wówczas gdy obawiał się, że mógłby się narazić opinii, wolał zcierać rzeczywiste ostrze swych poglądów niż narażać się na atak krytyki. Charakterystyczne jest dla niego, iż treść i forma szeregu jego pism ulegała głębokim retuszom przed publikacją lub nie była publikowana⁷. Te cechy jego charakteru zaciążyły również nader wyraźnie na jego najwybitniejszym dziele — *Głosie Wolnym*. Leszczyński nie tylko sam nie wyzwolił się całkowicie spod wpływu tradycyjnych poglądów, lecz — co więcej — licząc się z opinią szlachecką, dążąc do popularności wśród szlachty, wolał przemycać swe reformatorskie dążenia poza werbalnymi, a często nie tylko werbalnymi ukłonami w stronę panującej w kraju starszlacheckiej ideologii niż jawnie je zwalczać ostrzem druzgocącej krytyki i walczyć o reformę z otwartą przyłbicą. Wiązało się to również z jego poglądami na taktykę w dziele reformy. Uważając, że nie można dokonać jej wbrew szlachcie, chciał przedstawić swe postulaty w formie, której argumentacja trafiałaby do poglądów szlacheckich. Stąd nie tylko liczne, mylące, werbalne pochwały, której nie szczędzi szlachcie, by ułatwić jej przełknięcie gorzkich pigułek krytyki. Równie często

⁷ Ujawnia się to w niepublikowaniu za życia *Rzutu oka na najważniejsze zagadnienia administracji monarchicznej*, w ustępach pominiętych w publikacji „Listu o wychowaniu...”.

kluczy i zaciera ślady myśli przewodniej swego programu reformy⁸. Przy tej taktyce jego rzeczywiste dążenia ulegają osłabieniu, a pozostałości wstecznej, starszszlacheckiej ideologii — uwypukleniu i wzmocnieniu. Stąd też nader łatwe pomniejszenie wpływu racjonalistycznej myśli Oświecenia na jego twórczość i poglądy, przecenianie głębi tradycyjnych pozostałości. Nic też dziwnego, że w przeciwieństwie do dorobku Montesquieu, który ujawniał swą naukową wartość i znaczenie, dorobek Leszczyńskiego był w istocie rzeczy do tej pory pomniejszany i wypaczany tak w nauce światowej, jak w polskiej.

Najgłębsze jednak błędy w ustosunkowaniu twórczości Leszczyńskiego do narastającego nurtu myśli Oświecenia wynikały i wynikają z niezrozumienia ścisłego związku twórczości Leszczyńskiego z szczególnym układem stosunków w ówczesnej Polsce.

Analizując twórczość Leszczyńskiego nie można zapominać, że świadomość jego ukształtowana została na bazie polskich stosunków społeczno-gospodarczych, że one oddziaływały na jego poglądy nawet wówczas, gdy żył i panował w Lotaryngii. Nie można zapominać,

⁸ W świetle całokształtu twórczości Leszczyńskiego jest niewątpliwe, że był zwolennikiem silnej scentralizowanej monarchii i gdy zestawimy cele rozlicznych drobnych postulatów reformy politycznej, projektowanej w *Głosie Wolnym*, to możemy dostrzec, że łącznie zmierzały do poważnego wzmocnienia władzy monarszej. Lecz Leszczyński, zdając sobie sprawę z obawy szlachty przed absolutum dominium, w rozważaniach swych nigdy jawnie nie wyraził swej dążności. Swe rozważania ubierał w formę próby rozwiązania dylematu walki absolutyzmu z wolnością. Jak Leszczyński kluczył, by nieznacznie realizować swe dążenia, ujawnia użytek, jaki robił z postulatów Karwickiego. Wystarczy jeden przykład. Karwicki w obawie przed absolutum dominium chciał odebrać królowi prawo dystrybucji urzędów, zastąpić je prawem prezenty przez sejmiki kandydatów, spośród których król nominuje na urząd. Leszczyński odwraca postulat Karwickiego, a burżuazyjni badacze jego myśli nie dostrzegali, że przekształcenie to nadaje postulatowi przeciwstawną treść. Proponuje bowiem, by król przedstawiał sejmikowi czterech kandydatów, spośród których sejmik wybierałby senatora. Czy oznacza to, tak jak u Karwickiego, osłabienie wpływu monarchy na obsadę urzędów? Leszczyński dobrze zdaje sobie sprawę z tego, że król rozdaje wakansy pod przykryciem, że jego prawo nominacji na urzędy, w warunkach oligarchii magnackiej nabrało w wysokim stopniu cech fikcyjnych. Leszczyński usuwając z sejmików klientelę magnacką gra na antagonizmie magnacko-szlacheckim. Liczy, że przy umiejętnym doborze kandydatów, król nie zrazi sobie wielkich rodów, — bo nie on, a sejmik odrzuci kandydata magnackiego, a wysuwając obok kandydatów pozbawionych popularności osobę popularną a zdolną do sprawowania urzędu zgodnie z potrzebami walki przeciw anarchii magnackiej, uzyska taką obsadę urzędów, jaka odpowiadać będzie interesom państwa. Właśnie dzięki tej szczególnej koncepcji taktycznej — pozorowanej akceptacji obaw i wyobrażeń szlacheckich i rzeczywistej dążności do wzmocnienia władzy poprzez liczne drobne reformy — cały program reformy ustroju politycznego wymaga ponownego naukowego odczytania.

że gdy przybył do księstwa Dwu Mostów w 1714 roku, miał już lat 37, że wówczas, gdy miał czas na wygnaniu zapoznawać się z myślą społeczno-polityczną Europy zachodniej, patrzył na nią przez pryzmat polskich stosunków, kierując swą uwagę na rozwój koniunktur politycznych w kraju, — które pozwoliłyby mu na powrót na tron. Przypuszczalnie pierwszym faktem, który kazał mu baczniej przyjrzeć się francuskim stosunkom społecznym, był ślub jego córki z Ludwikiem XV i lata spędzone w Chambord. Lecz nader szybko przyszło ponowne interludium powtórnej walki o tron i powtórnej elekcji, zakończone literacko stworzeniem pierwotnej redakcji *Głosu Wolnego*. Zbyt często myśli się o długich latach spędzonych we Francji i na lotaryńskim tronie, zbyt mało pamięta, że tytularne władztwo Lotaryngii i Baru uzyskał mając lat 58, że zasadniczy okres rozwoju umysłowego miał już poza sobą. Myśl francuskiego Oświecenia nie kształtowała więc jego poglądów, nie patrzył na nią przez pryzmat francuskiej bazy i francuskich stosunków społecznych, lecz przez pryzmat własnego doświadczenia życiowego i własnych obserwacji, zebranych w innych warunkach i innym otoczeniu, uzupełniony jedynie częściowo późniejszą obserwacją stosunków zachodnio-europejskich.

Toteż jedynie słuszne jest spojrzenie na jego myśl społeczno-polityczną w oparciu przede wszystkim o bazę polskich stosunków społeczno-gospodarczych, rozpatrywanie jego myśli nie w kontekście walk ideologicznych, toczących się we Francji, lecz w kontekście czerpania z dorobku francuskiej myśli Oświecenia i europejskiej myśli postępowej dla przewycięzenia tradycyjnych pojęć i wyobrażeń, w jakich zastygła polska ideologia szlachecka w czasach saskich.

Wielkość osiągnięć i przełomu zawartego w jego twórczości trzeba więc mierzyć nie zakresem recepcji myśli francuskiego Oświecenia, lecz zakresem wykorzystania jej dla przewycięzenia wstecznej ideologii polskiej. Na to, by zrozumieć granice i możliwości takiego twórczego wykorzystania dorobku postępowej myśli francuskiego Oświecenia, niezbędnym było zwrócenie uwagi na uwarunkowanie twórczości francuskiej i twórczości Leszczyńskiego odmiennym rodzajem bazy i odmiennym układem sił klasowych w walce ideologicznej i społecznej.

Wydaje się, że właśnie opierając się na takiej podstawie, najlepiej można zrozumieć fałszywość i dogłębną błędność tych prac burżuazyjnych, które, odrywając rozwój myśli ludzkiej od jej ma-

terialistycznego uwarunkowania, pozbawić go pragną należnego mu miejsca w historii zarówno polskiej, jak ogólnoeuropejskiej myśli postępowej⁹. Wydaje się również, że jedynie tak ujmując problematykę można — *mutatis mutandis* — zrozumieć dlaczego na tezy Monteskiusza powoływał się dla swych reakcyjnych celów Rzewuski¹⁰, a jedynie pośrednio z dorobku jego korzystała polska myśl postępową; dlaczego radykalno-mieszczanski filozof Rousseau w swych *Considérations sur le gouvernement de la Pologne*, nie rozumiejąc polskiej rzeczywistości, stworzył dzieło, które łatwiej mogło służyć interesom anarchicznej reakcji niż walce o postęp społeczny.

Na zakończenie tych uwag warto jest wreszcie zastanowić się jeszcze nad tym, czy i o ile analiza doktryn polityczno-społecznych może i powinna wchodzić w zakres historii nauki. Faktem jest bowiem, że podstawowe ich znaczenie polega na tej roli, jaką odgrywają w walce ideologicznej.

Problem ten nie występuje wówczas, gdy przedmiotem badań jest doktryna Monteskiusza, gdyż znaczenie jej dla rozwoju nauk społecznych jest bezsporne, choć i wówczas — w zależności od odpowiedzi na to pytanie — zmienić się może zakres treściowy rozważań wchodzących w ramy historii nauki. Problem ten jednak nabie-

⁹ Rażąca niechęć i lekceważenie dorobku Leszczyńskiego cechowały już prace Boyego, a ostatnio znalazły dobitny wyraz w wielkiej, imponującej bogactwem erudycji, pracy J. Fabre'a — *Stanislas Auguste Poniatowski et l'Europe des Lumières*, Paris 1952. Fabre posuwa się do twierdzenia, że tak jak Karol XII wymyślił Leszczyńskiego jako monarchę, tak Golignac wymyślił go jako filozofa (s. 80). Autor ten tak samo, jak nie może i nie chce zrozumieć więzi z nurtem Oświecenia i wartości dorobku Leszczyńskiego, tak też nie chce uznać jego wpływu na przemianę francuskich poglądów na temat stosunków polskich. Jako przykład konsekwentnego wysiłku pomniejszania dorobku Leszczyńskiego może warto wskazać, że autor ten, stwierdzając, iż w połowie XVIII wieku dokonała się we Francji mała rewolucja w poglądach na Polskę, nie wiąże jej z wydaniem francuskiej wersji *Głosu Wolnego*, lecz całą zasługę przypisuje Coyerowi, który rzekomo miał wykazywać agresywną niezależność poglądów w stosunku do Leszczyńskiego. Tezę tę stawia, wiedząc, że pierwsza praca Coyer'a powstała pod bezpośrednim wpływem *Głosu Wolnego* (1750), że Coyer był członkiem stanisławowskiej akademii, że podstawowa praca jego *Historia Jana Sobieskiego króla Polski* (1761) powodując nań klerykalną nagonkę, mimo to zapewniła mu oparcie i ochronę w Stanisławie Leszczyńskim. Toteż nic dziwnego, że uważając zdania Coyer'a przedrukowane w „Encyklopedii“ przez Jaucourta (w artykule o Polsce) za godne podsumowania pierwszej części własnej pracy, nie potrafi dostrzec, że są one w istocie nieomal że lapidarnym skrótem zasadniczej myśli Leszczyńskiego.

¹⁰ Por. W. Konopczyński, *Mrok i Swit*, Warszawa 1911, s. 332-3, który uważa za punkt niewyrażny, domagający się intensywnego wyswietlenia, dlaczego *Duch Praw* wykorzystywany jest przez zacofanego Rzewuskiego, a pozostaje obcy Konarskiemu.

ra szczególnej ostrości przy analizie prac tego typu co twórczość Leszczyńskiego, a w konsekwencji przy analizie porównawczej poglądów tych dwu wybitnych pisarzy.

Poglądy naukowe w nader szerokiej mierze, a poglądy naukowe w zakresie nauk polityczno-społecznych w szczególności, nie są oderwane od walki ideologicznej, są orężem w tej postaci toczącej się w społeczeństwie walki klasowej. Tym samym nawet wówczas, gdy badamy pozornie najbardziej „apolityczne teorie” naukowe, nie możemy należycie ich wyjaśnić abstrahując od tej walki, nie badając, jaką rolę mają w jej ramach spełniać. Poglądy ideologiczne posiadają konkretną treść, wyrażają dążenia klasowe poprzez obraz społeczeństwa i pogląd na konieczną czy też celową, wskazywaną przez autora jako słuszną drogę przemian. Ich rola ideologiczna jest związana z adekwatnym — w ramach możliwości poznawczych epoki — obrazem i analizą życia społecznego, z naukowością — na miarę swego czasu — poznaniem obiektywnej rzeczywistości.

Właśnie ta treść poznawcza zawarta w pracach o charakterze ideologicznym, wchodzących w ramy doktryn politycznych, uzasadnia zainteresowanie nimi ze strony historii nauki. Postęp naukowy w ramach tych prac wyraża się nie tylko osiągnięciami metodologicznymi, doskonalszą metodą analizy zjawisk życia społecznego, lecz również osiągnięciami poznawczymi. Gdy np. Jabłonowski charyzmatycznie uzasadnia istnienie i konieczność posłuszeństwa władzy¹¹, a Leszczyński pogląd ten odrzuca, to mamy do czynienia z przemianą ideologiczną, w której zawarte jest osiągnięcie poznawcze, naukowo istotne. Niewątpliwie, badając dzieła z zakresu doktryn politycznych w aspekcie historii nauki, napotykamy na poważne trudności, które ograniczają możliwości wszechstronnej analizy.

W pracach wyraźnie naukowych, autor uwypukla swe tezy poznawcze, argumentuje w ich obronie, zwalcza fałszywe, jego zdaniem, poglądy, daje tym samym bogaty materiał dla naszych badań. W pracach z zakresu doktryn politycznych, autor starając się uzasadnić swe postulaty, nader często jedynie dla ich uzasadnienia, wyraża w sposób lapidarny pewne poglądy; w tym wypadku zarówno możliwości ich analizy, jak też wydobycie wartości poznawczej w nich zawartej pozostają ograniczone. Lecz zrozumienie koniecznych ograniczeń możliwości wykorzystania doktryn do studiów nad rozwojem myśli naukowej, nieuchronna odmienność sposobu obra-

¹¹ *Skrupul bez skrupułów*, pierwodruk, s. 18, 39.

zowania osiągnięć poznawczych zawartego w nich od opracowań typowych nie mogą przesłaniać tego podstawowego faktu, że historia nauki byłaby niepełna pomijając tę sferę myśli ludzkiej, której wyrazem są prace z dziedziny doktryn polityczno-społecznych.

Konsekwencje wskazanych trudności muszą odzwierciedlić się w sposobie przedstawienia osiągnięć poznawczych zawartych w tego rodzaju pracach. W najbardziej utartym szlaku badań z historii nauki jednym z naszych zadań jest wykrycie ideologicznego uwarunkowania i znaczenia głoszonych poglądów naukowych. Ono stanowić musi podstawę dla analizy i oceny tych poglądów w historycznym procesie narastania naszej wiedzy. W naszym wypadku badanie doktryn przez pryzmat historii nauki każe skoncentrować naszą uwagę na wartości poznawczej głoszonych poglądów. Nie oznacza to jednak, byśmy mogli abstrahować od ich ideologicznego uwarunkowania, a często ich znaczenie poznawcze możemy przedstawić jedynie poprzez zobrazowanie roli, jaką odegrały one w konkretnych warunkach walki ideologicznej. Ich wartość poznawcza leży bowiem często w tym, że uwypuklają — choćby z poważnymi poza tym brakami — tę stronę rzeczywistości, która była uprzednio nie dostrzegana czy też nienależycie pojmowana, a która w procesie rozwojowym staje się istotną.

Podłożem zacofania czasów saskich był w Polsce regres bazy. On powodował, że bujny rozkwit ideologiczny polskiego Odrodzenia, w którym myśl naukowa i polityczna polskich pisarzy osiąga szczyty w skali ogólnoswiatowej, karłowacieje i traci swe walory oraz osiągnięcia poznawcze. Jedynie w warunkach regresu bazy i odpowiadającego mu skostnienia ideologii starszłacheckiej możliwe było, że wówczas gdy w całej Europie dominującą rolę uzyskuje racjonalistyczna, postępową teorią prawa natury, u nas zespół teoretycznych wyobrażeń o społeczeństwie pozostaje pod niepodzielnym niemal władaniem scholastycznych idei, opartych o zwulgaryzowaną doktrynę tomizmu. Panowanie tych idei oznaczało metodologiczne odcięcie się od naukowej analizy rzeczywistości.

Narastanie przemian świadomości, zmierzającej do wykrycia drogi wyjścia z gospodarczego i politycznego regresu, musiało prowadzić do krytyki panującego światopoglądu, do odrzucania tradycyjnych pojęć. Toteż wyrazem obiektywnej prawidłowości było odcięcie się Leszczyńskiego od scholastyki, krytyka scholastycznych pseudo-uczonych jako „...swoistego rodzaju zwierząt... popisujących się pojemnością swej pamięci i brakiem rozsądku...“, odrzucenie do-

wodu z autorytetów i przeciwstawienie mu autorytetu rozumu¹². To stanowisko poznawcze Leszczyńskiego, wysuwające go na czoło współczesnej mu polskiej myśli społeczno-politycznej, ułatwiało mu związek z racjonalną, oświeconą myślą zachodu, dawało w dorobku wiedzy ogólnoludzkiej oparcie dla rewizji panujących poglądów. Wyrazem tej prawidłowości było również, że Leszczyński wychodząc z tradycyjnych pojęć i nie wyzwalając się równocześnie całkowicie spod ich wpływu¹³ szukał w dorobku umysłowym epoki podstaw dla przeobrażenia swych idei i przejął w ogólnym syntetycznym ujęciu zasadnicze wyobrażenia szkoły prawno-naturalnej¹⁴. Nie oznacza to jednak konsekwentnej recepcji jakiegokolwiek z wykształconych wówczas doktryn prawno-naturalnych. Doktryną najbliższą swym uwarunkowaniem polskim stosunkom była niemiecka szkoła prawa natury, która znana była Leszczyńskiemu i niewątpliwie wywarła pewien wpływ na jego poglądy.

W sformułowaniu celów polityki, jako utrzymania pokoju wewnętrznego, we wskazaniu dwu dróg realizacji tego celu przekonywaniem i przymusem, w rozróżnianiu zgodnie z tym norm prawnych i moralnych¹⁵ widać, mimo lakoniczności ujęć, niewątpliwy refleks koncepcji Tomaszusza. Lecz wpływ ten nie był bynajmniej bezkrytyczną recepcją. Mimo, że charakter niemieckiej szkoły prawa natury, również przesiąkniętej tradycyjnymi pojęciami¹⁶, związanej z bliską Leszczyńskiemu ideologią feudalno-absolutystyczną¹⁷, pozornie ułatwiał mu związek się z nią, to jednak szereg idei charakteryzujących ją jako doktrynę służącą utwierdzeniu feudalno-pańszczyźnianych stosunków stawało w sprzeczności z jego głębszymi i bardziej postępowymi wyobrażeniami i dążeniami: Leszczyński widział w poddaństwie instytucję sprzeczną z naturalnym porządkiem, zaś Puffendorf dążył do wykazania jej naturalnego charakteru. Puffendorf widział w likwidacji niewolnictwa przyczynę ujawnienia się lenistwa mas ludowych, którego rzekomym skutkiem miał być bandytyzm i żebractwo, Leszczyński dostrzegając, że lenistwo, niechęć do pracy są wynikiem pozbawienia mas pracujących wolności i korzyści z pracy¹⁸, dostrzegał fałszywość tych po-

¹² *Oeuvres* t. IV, s. 134—137.

¹³ *Głos Wolny*, s. 111, *Oeuvres* t. II, s. 52, tamże t. III, s. 176 itp.

¹⁴ *Głos Wolny*, s. 120—121.

¹⁵ *Głos Wolny*, s. 111—121.

¹⁶ *Istoria polityczeskich uczenii*, Ak. Nauk ZSRR, t. I, Moskwa 1953, s. 26.

¹⁷ G. Catlin, *A history of Political Philosophers*, London 1950, s. 279.

¹⁸ *Głos Wolny*, s. 85.

głędów, wskazywał, że jedynie poprzez zapewnienie każdemu możliwości egzystencji w oparciu o produktywną pracę leży droga do likwidacji żebractwa i rozboju¹⁹.

W ten sposób Leszczyński wykorzystując poszczególne myśli i koncepcje niemieckiej szkoły prawa natury, przejmując od niej poszczególne konstrukcje teoretyczne, wyrastał ponad jej reprezentantów świadomością rzeczywistości społecznej w zakresie najbardziej podstawowych zagadnień życia społeczno-gospodarczego epoki. Zetknięcie z koncepcjami niemieckiej myśli politycznej — przypuszczalnie jeszcze w czasach pobytu w szwedzkim otoczeniu, być może pogłębione lekturą w okresie pobytu w księstwie Dwu Mostów — niewątpliwie ułatwiało mu studia nad dziełami popularnych wówczas w oświeczonej Europie myślicieli angielskich i francuskich. Lecz Leszczyńskiemu jeszcze trudniej byłoby konsekwentnie przyjąć i przyswoić sobie doktrynę burżuazyjnego prawa natury — obcą polskiej bazie i układowi sił klasowych, które warunkowały jego poglądy. Nic też dziwnego, że studiując rozliczne koncepcje filozoficzne, snując na ich marginesie swe myśli i refleksje, pozostawał w poglądach swych samodzielny, nie wiążąc się ściśle z którąkolwiek z poznanych doktryn.

U podłoża jego myśli polityczno-społecznej leży znajomość doktryn antycznych i wysokie uznanie dla myśli stoickiej. Stanowi ono pierwszy, zbieżny z Monteskiuszem, element jego kultury umysłowej. Podczas gdy obaj wysoko cenią Cyncerona, stosunek ich do jego poglądów był jednak odmienny. Dla Leszczyńskiego spuścizna myśli Cyncerońskiej była żywa i twórcza²⁰. Dla Monteskiusza myśl stoicka była jedynie szczeblem rozwojowym, w oparciu o który należało budować nowe, bardziej naukowe, odpowiadające nowym potrzebom, koncepcje²¹.

Zachowanie przez Leszczyńskiego szeregu poglądów, zaczerpniętych z myśli stoickiej a przewyciężonych już w rozwoju doktryn polityczno-społecznych młodej burżuazji, stanowiło oczywiście istotne ograniczenie wpływu zachodnio-europejskiej myśli postępowej na jego wyobrażenia.

Obok myśli antycznej, najjaśniej można dostrzec w poglądach Leszczyńskiego wpływy myślicieli XVII-wiecznych, Dèscartes'a,

¹⁹ Proyart, l. c., t. II, s. 229.

²⁰ Szereg zapożyczeń w *Głosie Wolnym*, wyraźne powołanie, s. 110.

²¹ *O duchu praw*, ks. XXIV, rozdz. IV.

Locke'a, Newtona²² — myślicieli, których oddziaływanie na poglądy Monteskiusza jest również wyraźne, Lecz stosunek do ich twórczości był zróżnicowany. Montesquieu, opierając się o ich dorobek, poszedł dalej w swych osiągnięciach, pogłębił metodę badań i poglądy na zjawiska życia społecznego. Leszczyński, korzystając z ich myśli, jedynie częściowo wykorzystał racjonalne i postępowe jądro ich poglądów. Jako przykład można wskazać na zagadnienie tzw. „idei wrodzonych“. Mimo że Leszczyński cenił i znał doktrynę Locke'a, tym niemniej swe filozoficzne rozważania o psychice ludzkiej opierał na zachowaniu przeświadczenia o istnieniu idei wrodzonych, a więc o teorię rozbitą dowodzeniem Locke'a²³. Monteskiusz natomiast nie zadowalał się Locke'ańskim stwierdzeniem kształtowania się idei w umyśle ludzkim pod wpływem poznawania otaczającego świata, lecz szukał wyjaśnienia zróżnicowania poglądów ludzkich wpływem środowiska.

Innym charakterystycznym przykładem, pozwalającym ocenić ich stosunek do dorobku umysłowego epoki, jest stosunek do Fenelona i Spinozy. Dla Leszczyńskiego Fenelon jest myślicielem, którego ceni²⁴, którego poglądy uważa za płodne — choć je pośrednio krytykuje i jedną ze swych prac formułuje polemicznie w stosunku do jego dzieła²⁵. Dla Monteskiusza, zwolennik feudalnej monarchii absolutnej, krytykujący jedynie konkretną politykę Ludwika XIV, walczący fideista Fenelon, nie jest wart nawet polemicznej wzmianki. Obaj krytykują Spinozę. Leszczyński potępiając Spinozę nie dostrzega jakiegokolwiek wartości jego dzieła²⁶. Montesquieu, odcinając się od posadzeń o akceptację jego poglądów²⁷, faktycznie nie pozostaje obcy wpływowi jego idei.

Wskazane przykłady wystarczą chyba dla unaocznienia istotnych różnic w zakresie i sposobie czerpania z zastanego dorobku umysłowego epoki. Montesquieu, w oparciu o ten dorobek, szedł dalej, rozwijał myśl naukową, kształtował nową metodę badań zagadnień społecznych, wskazywał nowe drogi rozwojowi wiedzy o społeczeństwie. Leszczyński czerpał z zastanego dorobku w sposób eklektyczny, odrzucając nieraz osiągnięcia myśli ludzkiej, nie do po-

²² *Oeuvres*, t. IV, s. 139.

²³ *An essay concerning human understanding*, Book I.

²⁴ Projart, l. c., t. II, s. 102 i nn.

²⁵ *Entretien d'un européen avec un insulaire du royaume de Dumocala*.

²⁶ *Oeuvres*, t. IV, s. 124.

²⁷ *Obrona ducha praw*, teza I.

godzenia z jego utwierdzonymi przekonaniem i wyobrażeniami, których fałszywości nie dostrzegał.

Lecz obok tych różnic istnieją nader poważne podobieństwa. Pierwszym z nich to przeświadczenie o potęgę rozumu, odrzucanie w zakresie badań naukowych wszelkich autorytetów, świadome postulowanie oparcia badań naukowych na racjonalnej argumentacji. Niewątpliwie odmienny był ich stosunek do wierzeń religijnych. Leszczyński był — i pozostał — fideistą. Montesquieu patrzył na wierzenia religijne w sposób krytyczny, uważał, że najprawdziwsze i najświętsze dogmaty mogą mieć bardzo złe skutki, jeżeli się ich nie uzgodni z zasadami ustroju społecznego, jak znów z drugiej strony, z gruntu fałszywe wyznania mogą mieć dobroczynny wpływ, gdy pozostają we właściwym stosunku do swych zasad²⁸. Podczas gdy Leszczyński uznaje dogmaty, a Montesquieu w miarę możliwości swych czasów je atakuje, to jednak obaj są zgodni w tym, że dogmaty religijne nie mogą wyjaśniać tego zakresu zjawisk, który podpada pod możliwości poznania naukowego i w zakresie którego jedynie rozum może być miarodajnym dla wykrycia prawdy.

Niewątpliwie fideizm Leszczyńskiego graniczył z bigoterią. Lecz ten bigot, w swych wierzeniach przejmując od Locke'a rozróżnienia dwu odrębnych dziedzin myśli²⁹, sfery poznawalnej rozumowo i sfery wiary, usuwał szeroki zakres zjawisk życia społecznego spod obowiązywania dogmatów kościelnych i głosił w tym zakresie, tak jak w zakresie nauk przyrodniczych, wyłączność autorytetu rozumu. Uczonym mówił: „Cała głębia wiedzy, wszystkie tajemnice sztuki, wszystkie cuda natury, otwierają się przed waszymi spekulacjami, przed waszymi doświadczeniami, przed waszymi uczonymi poszukiwaniami i waszym umysłem“³⁰.

Nie można twierdzić, by w pracach polityczno-społecznych Leszczyńskiego nie było już miejsca na boga i dogmaty. Leszczyński w każdej z nich znajdzie okazję, by skłonić głowę przed powagą wiary, by wskazać na boga, jako na twórcę świata, który ustanowił prawa nim rządzące, wykreślił podstawy praw kierujących życiem społecznym. Lecz nie można chyba kwestionować, że są to wzmianki peryferyczne, nie służące uzasadnieniu jakichkolwiek istotnych wywodów. Każda głoszona przezeń teza, — o ile jest uzasadniana, jest broniona argumentacją racjonalistyczną. Fideizm Leszczyńskiego

²⁸ O *duchu praw*, ks. XXIV, rozdz. XIX.

²⁹ L. c. Book IV, rozdz. XVIII.

³⁰ *Oeuvres*, t. IV, s. 39.

nie wyraża się w tym, by argumentację religijną uważał za podstawę postulatów politycznych, społecznych czy gospodarczych, — lecz w tym, że istnienie boga, konieczność uznania dogmatów wiary i autorytet kościoła w tym zakresie, usiłuje udowodnić w sposób pseudo-racjonalistyczny³¹.

Leszczyński przeświadczony o potędze rozumu dowodzi, że istniejący stan wiedzy jest jedynie załączkiem jej dalszego rozwoju. Żąda oparcia poszukiwań naukowych na poznaniu zmysłowym korygowanym „rozważą i badaniami“, w których widzi drogę dla poprawiania błędów naszych zmysłów i podporządkowywania ciała pod władzę rozumu³².

W tych metodologicznych postulatach ujawnia się drugi, zbieżny z Monteskiuszem element jego postawy naukowej. Jak wiadomo, szkoła prawa natury opierała się o metodę rozumowania dedukcyjnego z nielicznych apriorycznie przyjętych założeń. Wiek XVIII jest wiekiem, w którym powszechne uznanie zdobywają sobie sensualistyczne koncepcje Locke'a. Empiryczna metoda badań, która kwitła w naukach przyrodniczych i przynosiła owoce coraz to dalszych odkryć naukowych, refleksem swych osiągnięć oddziaływała na myśl filozoficzną. Temu oddziaływaniu nie mogli oprzeć się ani Montesquieu, ani Leszczyński. Montesquieu krytykując panującą szkołę prawno-naturalną twierdzi we wstępie do *Ducha Praw*, że nie wysnuwał swych zasad z własnych przesądów, lecz z natury rzeczy³³. Leszczyński podobnie powie o myślicielach tej szkoły, że większość tych ludzi rozumuje bez jakiegokolwiek doświadczenia, na podstawie swych chimerycznych wyobrażeń³⁴. W ten sposób obaj przeciwstawiają metodzie aprioryczno-dedukcyjnej postulat oparcia teorii na analizie obserwacji obiektywnej rzeczywistości.

Nawet wówczas, gdy Leszczyński pod wpływem popularności utopii Fenelona starać się będzie przedstawić swe poglądy polityczne w formie abstrakcyjnej i pozornie niezależnej od warunków miejsca i czasu — w formie ustroju fikcyjnego królestwa Dumocala, to i wówczas jego utopia odbiegać będzie od abstrakcyjnego modelu. Postulaty zrealizowane w instytucjach ustrojowych Dumocali to postulaty konkretne, związane bezpośrednio z obserwacją praktyki rządów we współczesnych monarchiach absolutystycznych. Pozosta-

³¹ *Niedowiarstwo zwalczane zdrowym rozsądkiem, Oeuvres*, t. IV, s. 3 i nn.

³² *Oeuvres*, t. IV, s. 232.

³³ *O duchu praw*, wstęp.

³⁴ Proyart, l. c., t. II, s. 200.

łe prace polityczne Leszczyńskiego nie są sformułowane w postaci konstrukcji ogólnych, pozornie powszechnie słusznych. *Głos Wolny* analizując rzeczywistość polską ma za zadanie wskazać braki panujących stosunków i realne możliwości przeobrażeń służących likwidacji przeżytych form ustroju społeczno-politycznego i gospodarczego. Uwagi o administracji monarchicznej skreślone na użytek Delfina mają zaspokoić jeszcze bardziej ograniczone zadanie. Nie zmierzają do wszechstronnej analizy panujących stosunków i odpowiadających im urządzeń prawno-politycznych, lecz stanowią zbiór luźnych uwag o szeregu wybranych problemów. Zarówno prace te, jak też szereg drobniejszych fragmentów, nie mają na celu wykryć ogólnych prawidłowości ani też unaocznić sposobu stosowania metody indukcyjnej w całokształcie nauk społecznych. Dlatego też nieporozumieniem byłoby zapoznawać jakościowe wręcz różnice dzielące dzieło Monteskiusza od osiągnięć Leszczyńskiego. Dzieło Monteskiusza, na miarę możliwości poznawczych epoki, wyznaczało moment przełomu w rozwoju nauk społecznych. Wskazywało nową drogę poszukiwań obiektywnych prawidłowości, dawało syntetyczne uogólnienie wiedzy o życiu społecznym, opartej na bogactwie szczegółowych — aczkolwiek nie zawsze prawdziwych — wiadomości, obserwacji, faktów. W porównaniu do szerokości horyzontów objętych naukową myślą Monteskiusza prace Leszczyńskiego robią wrażenie fragmentarycznych wycinków. Lecz, mimo że Leszczyński nie wypracowuje świadomie swej metody badań zagadnień społecznych, że rozumowanie indukcyjne stosuje raczej podświadomie niż konsekwentnie, że nader często nie przedstawia procesu myślowego prowadzącego go od konkretnych obserwacji do uogólnień i zadowala się wyrażeniem czy to sądów ogólnych, czy też nawet od razu wniosków reformatorskich wynikających z tak ukształtowanego poglądu na badane zjawiska, tym niemniej czytając jego prace trudno nie dostrzec zasadniczej zbieżności metodologicznej wiążącej go z twórczością Monteskiusza. Wszelkie, wspomniane powyżej różnice nie są w stanie zatrzeć przeciwstawności wspólnego im podejścia do rozważanych problemów w stosunku do aprioryczno-dedukcyjnej metody charakteryzującej traktaty polityczne czy to Puffendorfa, czy też Spinozy — by wspomnieć tylko o tych filozofach, których prace niewątpliwie nie były im obce.

Przyjęcie metody indukcyjnej z jednej strony wymagało pogłębienia konkretnej wiedzy o rzeczywistych stosunkach panujących we współczesnym im społeczeństwie, z drugiej zaś otwierało nowe

możliwości poznawcze. Nakazywało w miejsce abstrakcyjnego filozofowania szukanie rozwiązania konkretnej problematyki, wynikającej z praktyki życia politycznego, gospodarczego itp.

Upowszechnienie metody indukcyjnej na całokształt analizy zagadnień społecznych stanowi poważny krok na drodze ujednoczenia metod poznawczych zjawisk życia społecznego.

W zakresie problematyki gospodarczej najdawniej i najsilniej ujawniała się konieczność wiązania teorii z praktyką, opierania sądów ogólnych i teoretycznych wyobrażeń o doświadczenie praktyczne. Działalność gospodarcza zmuszała od dawna do stałego konfrontowania teoretycznych poglądów z rezultatami działalności gospodarczej, która stawała się miernikiem sądów teoretycznych. Dlatego też w dziedzinie poglądów ekonomicznych abstrakcjonizm dogmatycznych rozważań, w oparciu o scholastyczne autorytety, był najdawniej i najpowszechniej przewyciężony. Gdy rozwój gospodarki towarowej upowszechnił idee merkantylistyczne — które w najrozmaitszej postaci są panujące w epoce twórczości Montesquieu i Leszczyńskiego — wówczas obok abstrakcyjno-dedukcyjnych rozważań prawno-naturalnych, powstaje odrębna gałąź wiedzy oparta o myślenie indukcyjne. Wiąż między tymi gałęziami wiedzy staje się formalna. Merkantyliści uznają podstawowe założenia prawno-naturalnego poglądu na życie społeczne, lecz w rozważaniach ekonomicznych poświęcają im mało uwagi. Myśliciele rozwijający doktrynę prawa natury w ramach swych teoretycznych rozważań pomijają konkretną problematykę aktualnych zagadnień gospodarczych, poprzestają na nielicznych abstrakcyjnych ogólnikach.

Dopiero Locke, formułując postulaty poznania empirycznego, wchodzi na drogę wiązania tych dwu faktycznie żyjących przez dłuższy czas odrębnym życiem kierunków rozważań, poświęca im jednak odrębne prace³⁵. Zarówno Montesquieu, jak Leszczyński czynią poważny dalszy krok w kierunku ujednoczenia rozważań społeczno-gospodarczych i polityczno-społecznych. W pracy *O Duchu Praw* rozważania ekonomiczne stanowią integralną, wtopioną w całość dzieła, część problematyki analizowanej tą samą metodą, mającą uzasadnić słuszność analogicznych prawidliwości, co części pozostałe. Również w pracach Leszczyńskiego rozważania społeczno-

³⁵ *Two essays on government, Some considerations of the consequence of the lowering of interest...* Warto podkreślić jednak, że w *Two essays on government* znajdujemy szereg poglądów ekonomicznych wyrażających teoretyczne podstawy myśli gospodarczo-społecznej Locke'a.

gospodarcze są ściśle związane z rozważaniami politycznymi, analiza ekonomiczna uzasadnia postulaty społeczne, a rezultaty poznania zagadnień społeczno-gospodarczych stanowią podłoże postulatów politycznych.

W ten sposób osiągnięcia merkantylizmu zostają włączone w skład dorobku umysłowego epoki warunkującego treść poglądów obu autorów. Czy jednak można powiedzieć, że merkantylizm w równej mierze jest poznany i wykorzystany przez obu autorów? Wydaje się, że byłoby to pewnym uproszczeniem. Rozwój merkantylizmu związany był z rozwojem gospodarki towarowo-pieniężnej³⁶. We Francji, w której rozwój ten postępował szybkimi krokami, doktryna merkantylna była w rozkwicie i wyrażała się w dwukierunkowych tendencjach: klasycznych, których założeniem przewodnim było nagromadzenie bogactw poprzez dodatni bilans handlowy (Colbert), oraz krytycznie ustosunkowujących się do fetyszyzacji pieniądza³⁷ ideach finansistów francuskich (Boisgilbert, Vauban). Montesquieu sam obznajomiony z problematyką handlu tak w wyniku swej aktywności sądowej w Parlamencie Bordeaux, jak handlu produktem swych winnic, wiele czasu i uwagi poświęcał studiom ekonomicznym. Szeroki krąg merkantylistów, którzy — jak powiada Marks — nie byli bynajmniej tak durnymi, jak udawali ich następcy, zwolennicy wolnej wymiany³⁸, których prace studiował Montesquieu przed napisaniem rozdziałów poświęconych gospodarce, — zapładniał jego myśl ekonomiczną. Jego poglądy ekonomiczne obejmowały nader szeroki wachlarz zagadnień, zmierzając do ustalenia ich współzależności, których wykrycie pojmował jako podstawę prawidłowego kierunku państwowej polityki gospodarczej. W twórczości jego, w formie merkantylistycznej koncepcji, ujawniała się głęboka znajomość ekonomiki ówczesnej, wartościowe metodologicznie choć błędne w formułowanych wnioskach dążenie do wykrycia obiektywnych praw rządzących rozwojem gospodarczym.

W Polsce regres bazy, osłabienie stosunków towarowo-pieniężnych powodowało osłabienie aktywności myślowej w dziedzinie problematyki ekonomicznej. Ostatnim okresem ożywienia myśli merkantylistycznej był okres odbudowy po zniszczeniach wojennych połowy XVII w.³⁹. W początkach XVIII wieku nie znajdziemy jakich-

³⁶ K. Marks — *Grundrisse der Kritik der Politischen Oekonomie*, s. 874.

³⁷ Tamże, s. 892-4.

³⁸ *Histoire des doctrines économiques*, wyd. „Molitor“ 1936 r., t.I, s. 15.

³⁹ E. Lipiński, *Rozkwit polskiej myśli merkantylistycznej w drugiej połowie XVII wieku*. „Nauka Polska“, nr 3, s. 218 i nn.

kolwiek traktatów ekonomicznych i trudno byłoby mówić o jakimś świadomym wysiłku myśli badawczej, skierowanej na zagadnienia problematyki gospodarczej. Dopiero połowa XVIII wieku przyniesie pewne ożywienie myśli ekonomicznej, lecz ożywienie to jest już zbyt późne, by mogło wpłynąć na twórczość Leszczyńskiego.

Leszczyński, którego życie odległe było od zainteresowania zagadnieniami gospodarczymi, dojdzie do zainteresowania ekonomiką dopiero pośrednio, w związku z pogłębieniem swych rozważań polityczno-społecznych. Wydaje się, że u podłoża jego poglądów nie leży analiza bujnej twórczości merkantylistów zachodu, lecz jedynie pewien zasób powierzchownych, obiegowych poglądów ekonomicznych. Okres walk o tron polski nie zmuszał go do zajęcia się zagadnieniami polityki gospodarczej kraju. Polska, pogrążona w anarchii rządów magnackiej oligarchii, niezdolna była do świadomego kształtowania państwowej polityki gospodarczej. Później, w Lotaryngii, tytularne władztwo nie dawało mu wpływu na życie gospodarcze państwa; nie Leszczyński, lecz francuski intendent kierował finansami i gospodarką lotaryńską. Aczkolwiek z czasem, przypuszczalnie już na zachodzie, zapoznał się z pracami francuskich finansistów, lecz mimo to należy sądzić, że zarówno zakres znajomości panującej doktryny ekonomicznej, jak też zakres jej wykorzystania jako pomocy dla własnych myśli, pozostał chyba nader fragmentaryczny.

W przeciwieństwie do Monteskiusza, którego głęboka znajomość współczesnej mu ekonomiki, szerokość zainteresowań problematyką gospodarczą, bogactwo stawianych i rozwiązywanych zagadnień, także uznać za wybitnego spadkobiercę francuskiej myśli merkantylistycznej i jej twórczego kontynuatora, zakres problemów ekonomicznych, które omawia Leszczyński, jest o wiele bardziej ograniczony. Poza zakresem jego rozważań pozostają wszelkie szczegółowe zagadnienia związane z bezpośrednią działalnością gospodarczą, z konkretną, szczegółową problematyką produkcji i wymiany. Dlatego też trudno nazwać Leszczyńskiego ekonomistą w rozumieniu przez słowo to badacza poświęcającego wysiłek swych rozważań szczegółowej analizie współczesnej sobie ekonomiki. Zagadnienia ekonomiczne porusza on jedynie w formie ogólnej, o tyle, o ile czy to wynikają, czy też leżą u podłoża analizowanych zagadnień życia społecznego.

Nie oznacza jednak, by można było nie doceniać osiągnięć poznawczych Leszczyńskiego w zakresie zrozumienia społecznego uwarunkowania procesów gospodarczych. Gdy Marks w swych rozwa-

zaniach nad historią doktryn ekonomicznych uważa za godne przypomnienia jedynie nader nieliczne myśli i spostrzeżenia merkantystów, — między innymi mocno podkreśla wagę paru zdań znalezionych w toku wywodów angielskiego merkantylisty Karola d'Avenant. Jest nader wątpliwe, by Leszczyński mógł znać *Discourses on the public revenues*, a właśnie zdania, które Marks uznał za war-
te dosłownego przytoczenia⁴⁰, odpowiadają w pełni poglądom Leszczyńskiego i mogłyby pochodzić spod jego pióra.

Znaczenie myśli ekonomiczno-społecznej Leszczyńskiego polega nie na wszechstronnej analizie ekonomiki ani też na dążeniu do wykrycia całokształtu prawidłowości określających panujące stosunki gospodarcze — co stanowiło cele pracy Monteskiusza. Polegało ono na dążeniu do wykrycia podstawowej prawidłowości rozwoju gospodarczego, — prawidłowości, która by wyjaśniała przyczyny regresu gospodarczego Polski i rozkwitu gospodarki krajów przodujących. W wyniku swych obserwacji dostrzegł znaczenie zapewnienia stosunków społecznych odpowiadających potrzebom rozwoju sił wytwórczych, znaczenie rozwoju produkcji jako podstawy bogactwa narodowego.

Świadomość uzależnienia treści praw i form rządów od szeregu czynników, współzależności ekonomiki i ustroju prawno-politycznego, stanowi wspólną cechę ich świadomości. Z niej wyrasta pozorny relatywizm doktryny Monteskiusza. Lecz relatywizm ten jest pozorny. Monteskiusz nie neguje powszechnych prawidłowości — wręcz odwrotnie stara się je wykryć — jedynie koncentruje uwagę na uzależnieniu form ich urzeczywistnienia od złożonego współdziałania szeregu zmiennych czynników. Leszczyński niewątpliwie silnie podkreśla istnienie niezmiennych zasad natury, lecz również rozumie, że sposób ich realizacji uzależniony jest od konkretnych warunków życia społecznego. Dlatego też różnicuje postulaty reformatorskie *Głosu Wolnego*, uwagi dotyczące ustroju i polityki francuskiej, szkic ustroju utopijnego królestwa. Gdy je

⁴⁰ *Histoire des doctrines économiques*, wyd. „Molitor“ 1936, t. I, s. 15: „...to co stanowi u wszystkich narodów źródło i podstawę handlu, to są produkty naturalne lub wytworzone w kraju, a więc produkty roli pracy i przemysłu... gdy ludność jest liczna, pracowita, zręczna w handlu, gdy ziemia jest bogata w surowce wszelkiego rodzaju... naród się wzbogaci i posiadać będzie masę złota i srebra. Prawdziwe bogactwo kraju stanowi produkcja rodzima... Złoto i srebro zamiast zasługiwać na nazwę bogactwa narodu, są raczej żetonami... Pod nazwą bogactwa rozumiemy to, czym książę i lud utrzymują się w dobrobycie, dostatku i pewności...“.

zestawiamy, to widzimy równocześnie szereg elementów wspólnych, jak też daleko zróżnicowane formy ich urzeczywistnienia.

W poglądach Monteskiusza⁴¹ analizującego zmienność stosunków społecznych w różnych warunkach bytu, współzależność między przemianami tych warunków i świadomością społeczną, poprzez elementy relatywizmu przebija narastanie świadomości przemian rozwojowych, narastanie historyzmu w podejściu do zjawisk życia społecznego. Również i ta cecha świadomości stanowiąca poważny krok na drodze rozwoju naukowego poznania rzeczywistości nie jest obca myśli Leszczyńskiego.

W drobnych uwagach filozoficznych Leszczyńskiego wielokrotnie zostaje podkreślona świadomość postępowego charakteru narastających historycznie przemian. Wraz z upływem wieków wzrasta, jego zdaniem, wiedza ludzka, wzrastają równocześnie potrzeby ludzkie i możliwości ich zaspokojenia⁴². W zrozumieniu rozwojowego charakteru przemian historycznych Leszczyński wyprzedzał sobie współczesnych, czynnik krok wprzód nawet w stosunku do Monteskiusza. W *Duchu Praw* jak gdyby współistnieją w czasie jednopłaszczyznowo historycznie traktowane ustroje współczesne i antyczne⁴³.

Na pierwszy plan wysunięte zostają warunki wyjaśniające ich zróżnicowanie, rektywizm praw w zależności od współdziałania szeregu analizowanych czynników klimatycznych, gospodarczych, ideologicznych. W pracach Leszczyńskiego krąg analizowanych zjawisk jest o wiele szerszy. Podstawą obserwacji jest zróżnicowanie stosunków w ramach współczesnej mu Europy. Zawężenie kręgu obserwacji do stosunków porównywalnych ułatwia Leszczyńskiemu dostrzeżenie prawidłowości przemian — ich charakteru jako procesu rozwojowego⁴⁴.

Wreszcie poglądem ich wspólnym jest w istocie jeszcze jedna cecha — liberalizm. Pozornie koncepcje ich są nader odległe. Wynika to jednak ze ścisłego związku postulatów ustrojowych z konkretny-

⁴¹ *O duchu praw*, ks. I, rozdz. I.

⁴² *Oeuvres*, t. IV, s. 85, s. 103, s. 105, s. 232-3.

⁴³ Lecz poprzez ahistoryzm jednopłaszczyznowego traktowania odległych w czasie i przestrzeni społeczeństw przebija historyzm w próbie analizy przyczyn ich rozwoju i upadku, w szukaniu prawidłowości służących przemianom postępowym, wykrywaniu przyczyn prowadzących do rozkładu.

⁴⁴ *Głos Wolny*, s. 6, szerzej we fragmencie *Lechicka, Rola dziejowa St. Leszczyńskiego i wybór z jego dzieł* cz. II, s. 135. „Zrozumienie rozwoju historycznego powodującego nieporównywalność wydarzeń odległej przeszłości z współczesnością przebija przez fałszywą koncepcję nauczania historii wstecz, cofając się od historii najnowszej w głąb wieków. To, co czyniono w czasach Pharamonda lub Merowiusza, nie jest tym, co czyni się obecnie lub co należałoby obecnie czynić...”. *Proyart*, t. I, s. 124.

mi warunkami politycznymi, których reformie poświęcają swe prace, nie z zasadniczych odrębności ideologicznych. Montesquieu, pisząc w państwie absolutnym, programowo stawia wolność jako cel, któremu podporządkowane są wszelkie rozważania na temat ustroju politycznego. Leszczyński, walcząc przeciw anarchii rzeczypospolitej szlacheckiej, jako cel stawia ukształtowanie rządu politycznego zdolnego do realizacji celów społecznych niezbędnych dla zapewnienia postępu. Walcząc przeciw wolności anarchicznej chce wzmocnienia władzy politycznej, przeciwstawia tak pojmowanej wolności wolność polityczną, pojętą wysoce podobnie do Monteskiusza. Wysuwając na pierwszy plan nie wolność lub realizację racjonalnego „interesu społecznego“, ponad wolność ceni oświecone rządy, również w postaci patrymonialnego kierownictwa życiem społecznym. Uznając wartość oświeconej polityki patrymonialnej, łączy jej akceptację z postulatem praworządności i ograniczonego zakresu ingerencji prawnej w życie społeczne. Skoro więc z jednej strony postuluje, by prawa były nieliczne⁴⁵, z drugiej zaś określa wolność jako prawo czynienia wszystkiego, na co zezwalają prawa i nie bycia zmuszonym do niczego, do czego nie zobowiązują⁴⁶, to w konsekwencji postuluje pozostawienie szerokiej sfery swobodnej aktywności jednostek, a tym samym, mimo odmiennych założeń ustrojowych, wyraża dążenia liberalne.

W tak pojętych liberalnych postulatach uwidacznia się wspólna obu autorom świadomość konieczności ograniczenia feudalnej reglamentacji życia gospodarczego i społecznego, konieczność otwarcia dróg rozwoju aktywności gospodarczo-społecznej mas, likwidacji hamulców stojących na drodze postępu i dławiących rozwój sił wytwórczych.

Poza tymi wszystkimi elementami, które łączą poglądy ogółu myślicieli Oświecenia, a które wspólne są tak Leszczyńskiemu, jak Monteskiuszowi: przeświadczenia o znaczeniu praktyczno-politycznym wiedzy racjonalnej, postulowanie ludzkości i dobroczynności oraz tolerancji, — istnieje więc szereg cech wspólnych właściwy twórczości obu filozofów, które, mimo wszelkich rozbieżności, zbliżają myśl teoretyczną tych dwu wielkich pisarzy.

Wydaje się, że tak elementy zbieżne ich poglądów, jak też różnicowanie ich roli i znaczenie w ogólnosiwiatowym dorobku myśli ludzkiej ma swe obiektywne uwarunkowanie.

⁴⁵ *Oeuvres*, t. III, s. 187.

⁴⁶ Tamże, s. 231.

Zbieżność świadomości obu autorów, jako wyrazicieli dążeń do kompromisu klasowego o charakterze postępowym, musiała prowadzić obu autorów w kierunku związania się z empirycznym nurtem badań, wyrastającym z dążenia do wykreślenia programu przemian w oparciu o analizę aktualnych potrzeb i możliwości.

Tak jak stanowisko poznawcze obu autorów uwarunkowane jest ich świadomym dążeniem do kompromisu, tak też obiektywne warunki układu sił klasowych w obu krajach mimo wszelkich różnic powodowały, iż najwybitniejszymi teoretykami byli w nich myśliciele stojący na tych właśnie pozycjach.

W Polsce zdławienie postępowej myśli mieszczańskiej oddało faktyczny monopol kształtowania poglądów politycznych w ręce szlachty. Ta, w swej zachowawczej, starszszlacheckiej ideologii, nie była zagrożona ideologicznym atakiem, który zmuszałby ją do przekształcenia form swej argumentacji. Natomiast elementy postępowe, dostrzegające konieczność reform, zmuszone były do wytoczenia walki starszszlacheckiej ideologii, do wysiłku kształtowania nowych, racjonalistycznych poglądów na stosunki życia społecznego.

We Francji burżuazja, rozlicznymi drogami kształtująca swój atak na przeżyte stosunki feudalne, nie była jeszcze świadoma ani możliwości, ani konieczności rewolucyjnego obalenia panujących stosunków, nie była jeszcze dość politycznie zorganizowana, by pokierować rewolucyjną walką, stosownie do rewolucyjnej ideologii. W istniejących warunkach zachowawcza arystokracja feudalna nie była już zdolna do nowego teoretycznego uzasadnienia i obrony panujących stosunków, coraz to jawniej stających w sprzeczności z potrzebami rozwoju społecznego. W tych warunkach nowa koncepcja teoretyczna musiała wyrastać w łonie tych elementów feudalnych, które szukały kompromisu z burżuazją, względnie tych elementów burżuazyjnych, które zadowalały się kompromisem z feudalizmem.

Tak jak układ sił klasowych w obu krajach wysuwał na czoło myśli polityczno-społecznej rzeczników kompromisu, tak kompromisowy charakter ich świadomości powodował szereg zbieżności w teoretycznych poglądach i sposobie obserwacji zjawiska życia społecznego. Lecz, jak wiemy, Montesquieu przewyciężając doktrynę szkoły prawa natury wytworzył teoretyczną koncepcję, która stanowiła poważne osiągnięcie zapładniające późniejszy rozwój burżuazyjnej myśli naukowej. Leszczyński natomiast nie był zdolny do sformułowania własnej koncepcji teoretycznej, pozostał eklekty-

kiem, w dziełach którego odkrywać będziemy równoczesność heterogenicznych elementów sprzecznych koncepcji, pomieszanie poglądów już w skali myśli europejskiej przeżytych i obalonych z twórczym wykorzystaniem jej aktualnych osiągnięć.

Niewątpliwie w różnicy tej, pomiędzy wielkością naukową Monteskiusza a słabością teoretyczną Leszczyńskiego, tkwią poważne elementy subiektywne, ma ona jednak również swe obiektywne uwarunkowanie.

Ceniąc wysoko Leszczyńskiego za to, że myśląc przez pryzmat stosunków społecznych, zawężających jego horyzonty, przełamał szereg zakorzenionych przesądów, wznosił się nie tylko ponad współczesną myśl polską, lecz również umiał wykryć fałszywość szeregu poglądów niemieckiej szkoły prawa natury, że postulował racjonalną metodę badań zjawisk życia społecznego, opartą o empiryczną analizę rzeczywistości, musimy zdawać sobie sprawę z koniecznych ograniczeń jego świadomości. Jedynie rewolucyjne podejście umożliwiłoby mu w warunkach regresu bazy na konsekwentne zerwanie z fideizmem, na wykształcenie niesprzecznej wewnątrznie, odbijającej rzeczywistość zgodnie z potrzebami klas uciskanych, doktryny. Kompromisowy charakter jego poglądów musiał wiązać się z zachowaniem w jego umyśle przeżytków fideistycznych, z aprioryczną akceptacją podwalin istniejącego porządku społecznego. W krytyce chimeryczności założeń doktrynalnych współczesnych mu kierunków prawno-naturalnych, obok postępowych przesłanek metodologicznych, tkwiła wsteczna myśl protestu przeciw poglądom przekraczającym granice wytknięte jego świadomości przez aktualny etap rozwoju, bazy, przeciw postulatom burżuazyjnym, które w ramach istniejących stosunków społecznych nie ujawniały się mu jako słuszne i konieczne. Kompromis w warunkach panowania feudałów, w warunkach braku klasy, która zdolna byłaby sięgnąć w ich miejsce po władzę, wyrażał się ideologicznie nie w odrzuceniu panującej ideologii, lecz w wypieraniu z niej sprzecznych z potrzebami rozwoju elementów.

Odmienne było znaczenie i treść monteskiuszowskiej koncepcji. Montesquieu szukając teoretycznego wyrazu kompromisu klas posiadających zmierza do wykształcenia podstaw metodologicznych, które zmuszałyby do przewyciężenia tradycyjnych form argumentacji, które racjonalnym argumentem zmuszałyby obie klasy do rewidowania swych intuicyjnych wyobrażeń. Odrzucając przesady, jako podstawę rozumowania aprioryczno-dedukcyjnego szuka meto-

dy, która pozwoliłaby na pogłębienie wiedzy o stosunkach społecznych i na wykorzystanie jej celem świadomego oddziaływania na życie społeczne, stosownie do wykrytych obiektywnych prawidłowości. Montesquieu, opierając się na dorobku prawa natury, nie wykorzystuje go, by rozbić już dawno przebrzmiałe we Francji koncepcje scholastyczne, lecz by przewyciężając je wytworzyć nową, odpowiadającą nowym potrzebom, teorię. Mimo rozlicznych braków jego teorii, jej idealizmu, polegającego na częstym traktowaniu zjawisk świadomości nie jako uwarunkowanych, lecz jako warunkujących stosunki życia społecznego, jedynie pierwocin historyzmu, zachowujących nieświadomość procesu rozwojowego i dialektyki przemian, dowolności doboru przykładów, mających służyć rzekomo doświadczalną argumentacją dla uzasadnienia apriorycznie przyjętych założeń, teoria Monteskiusza stanowiła grób naukowości rozważań aprioryczno-dedukcyjnych, dawała podstawę dla charakteryzującego dalszy rozwój nauki burżuazyjnej rozdziału między dowolnością abstrakcyjnego filozofowania o państwie i prawie, oraz nauki o państwie i prawie jako nauki weryfikowanej, choćby pozornie, zjawiskami rzeczywistości.

To osiągnięcie myśli teoretycznej Montesquieu możliwe było jedynie na bazie już wykształconego układu kapitalistycznego, w oparciu o istnienie silnej burżazji, domagającej się uznania dla swych dążeń i przekonań. Wzrost sił nowej, sięgającej po władzę klasy — burżuazji, ujawniał konieczność wykrycia praktycznych metod zastosowania zasad ogólnych odpowiadających potrzebom przekształcania nadbudowy stosownie do konkretnych potrzeb rozwoju bazy i zróżnicowania ich stosownie do aktualnego układu sił w walce klasowej. Nie tylko rozwój nauki stwarzał nowe możliwości ukształtowania myśli w dziedzinie nauk społecznych, lecz nowe potrzeby dawały impuls do sformułowania teorii, która jako swe zadanie postawiłaby wykrycie całokształtu koniecznych związków między zjawiskami w ich współzależności wzajemnej i tym samym mogła służyć jako wskaźnik polityki klasowego kompromisu między zróżnicowanymi wyobrażeniami i dążeniami feudałów i burżuazji. To zadanie społeczne zostało spełnione przez Monteskiusza. Nie widział go — i nie mógł dostrzec — Leszczyński, którego koncepcja kompromisu była utopijna, oznaczała jedynie dążenie do przekształcenia form klasowego panowania feudałów.

В ЗАКШЕВСКИЙ

МОНТЕСКЬЕ И ЛЕЦИНСКИЙ

ПОПЫТКА СРАВНИТЕЛЬНОГО АНАЛИЗА ПОЛИТИЧЕСКИХ
И ОБЩЕСТВЕННЫХ ВЗГЛЯДОВ

Часть I

ОБУСЛОВЛЕННОСТЬ ТВОРЧЕСКОЙ ДЕЯТЕЛЬНОСТИ
И МЕТОДОЛОГИЧЕСКАЯ ПОЗИЦИЯ

Публикуемая статья является первой частью обширной работы. В начале автор пишет о причинах, обосновывающих сравнение доктрин Монтескье со взглядами Лещинского и о целях произведенного им анализа. Затем он останавливается на научных результатах сравнительных анализов и выдвигает положение о том, что, отклоняя формалистический сравнительный анализ, следует применять сравнительный анализ взглядов, подобранных сознательно и с намеченной целью, как оружие для того, чтобы вскрывать закономерности в развитии и в изменениях надстройки, отвечающих исследованным закономерностям в развитии и в изменениях базиса.

Далее автор обсуждает объективные и субъективные факторы, обуславливавшие различия между взглядами Лещинского и Монтескье. Он отмечает, что основным объективным фактором были различия в этапе развития базиса во Франции в XVIII в. и в Польше и вызванные ими идеологические последствия. В качестве дополнительных субъективных факторов он рассматривает различия между личностью каждого из них, которые оказали влияние на объем и сущность их творчества.

Говоря о трудностях, которые Лещинский вынужден был преодолеть, чтобы включиться в общеевропейское направление научной мысли и вступить на путь развития своих взглядов, автор сравнивает способ и формы, применявшиеся Лещинским при использовании им достижений человеческой мысли, и отличает различия в методах польского мыслителя и Монтескье.

Затем автор переходит к анализу общих элементов, объединяющих их взгляды. Сходными чертами он считает: рационализм и гуманизм, сознательное сопротивление априорному и дедуктивному методу, являвшемуся характерным для школы права природы, эмпиризм и применение индуктивного метода в исследовании общественных явлений, элементы релятивизма (в которых проявляется растущее сознание поступательного характера перемен), элементы историзма в подходе к явлениям общественной жизни и, наконец, либерализм.

В заключении этой части работы, которая не содержит анализа конкретных взглядов, касающихся отдельных областей познания общественной жизни, автор отмечает, что, подчеркивая сходные элементы, нельзя не указать на различие между масштабом достижений Монтескье, создавшего в своих трудах новый метод исследования общественных вопросов, и достижений Лещинского, так как хотя его труды и свидетельствуют о применении им прогрессивного метода, но не выполняют той теоретической и познавательской роли в области новой методологии.

AN ATTEMPT AT A COMPARATIVE STUDY OF THE POLITICAL AND
SOCIAL VIEWS OF MONTESQUIEU AND LESZCZYŃSKI

PART ONE

A WRITER'S WORK IS CONDITIONED BY HIS BACKGROUND.
METHODOLOGICAL APPROACH

The present paper represents the first part of the actual work. The author begins by indicating the grounds justifying a comparison of the doctrines of the two thinkers, stating the ultimate object of such a study. He then goes on to consider the question of the fruitfulness of comparative studies as such, and concludes with a thesis stating that a comparative study must not be a formalist one but must deal with consciously and purposely selected opinions and views, to serve as instrument in discovering the rules of the development the development and changes within the superstructure, corresponding to those already familiar, ruling the development and changes of the base.

The author next discusses both the objective and the subjective factors which conditioned the differences in the opinions of Leszczyński and Montesquieu. The fundamental objective factor he states to be the dissimilarity of the respective stages of development of the base in eighteenth-century France and Poland and the ideological consequences thence proceeding. The differences in personality of the two thinkers, affecting both the range and matter of the views expressed in their writings, are discussed as constituting the additional subjective factors.

The author mentions the difficulties Leszczyński had to overcome before he could participate in the general European trend of thinking and begin to contribute to the development of the views current therein. This leads on to a comparison between Leszczyński's range of subjects and his manner and form of their treatment, and those of Montesquieu; the aspect stressed in this comparison being that of differences which separated the methods of the two men.

The author proceeds next to an analysis of those elements that were common to both and brought their views together. Brought out as exemplifying such convergence of character are the following points, peculiar to both men: rationalism and humanism, conscious opposition to the a priori-deductive method observed by the "natural law" school, empiricism and the use of the inductive method in the study of social phenomena, elements of relativism (reflecting a growing consciousness of the evolutionary character of changes) and elements of historicism in treating phenomena of social life, and, finally, liberalism.

In the portion of the paper not involved in direct analysis of any particular opinions regarding any particular spheres of social cognition, the author

concludes by saying that while stressing the common elements' in the work of Montesquieu and Leszczynski, one must not obliterate the difference of scale, separating the work of the former, who had created a completely new method of approaching social problems, from the achievements of the latter: for although Leszczynski's works do manifest the adoption of a progressive method, they do not, however, *play such a role in the theory of cognition in the domain of the new methodology.*